

Ks. Krzysztof Frąszczak

Katabatyczno-anabatyczny wymiar słowa Bożego w celebracjach liturgicznych

WPROWADZENIE

Jan Paweł II w liście apostolskim o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, zatrzymując się nad zagadnieniem przepowiadania Dobrej Nowiny, pisał: „*Liturgiczne głoszenie słowa Bożego, zwłaszcza w kontekście zgromadzenia eucharystycznego, jest nie tyle okazją do medytacji i katechezy, co raczej dialogiem między Bogiem a Jego ludem*”¹. Pismo święte nabiera życia i najdobitniej rozbrzmiewa wtedy, gdy jest ono głoszone pośród liturgicznego zgromadzenia zjednoczonego w wierze, nadziei i miłości. Prawdę tę potwierdza także Benedykt XVI, gdy w adhortacji *Verbum Domini*, poświęca sporo uwagi liturgii, jako uprzywilejowanej przestrzeni Słowa Bożego. Piśze w niej: „*Patrząc na Kościół jako dom Słowa, trzeba przede wszystkim skupić uwagę na świętej liturgii. Jest to bowiem uprzywilejowane środowisko, w którym Bóg przemawia do nas w teraźniejszości naszego życia; przemawia dziś do swego ludu, który słucha i odpowiada*”². Obydwie papieskie wypowiedzi jasno podkreślają, że celebracje liturgiczne stanowią zawsze miejsce zbawczego dialogu, jaki Bóg podejmuje ze swoim ludem. Wpisują się one w nurt orzeczeń Soboru Watykańskiego II, który w konstytucji *Sacrosanctum Concilium* stwierdza: „*W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię, lud zaś odpowiada Bogu śpiewem i modlitwą*”³. Dialog ten ma swoje źródło w trynitarnym życiu samego Boga. Dlatego nie jest on tylko zwykłą rozmową, czy wymianą informacji, ale komunikacją Stwórcy ze swoim stworzeniem. Bóg, gdy wypowiada Słowo, podejmując dialog z człowiekiem, nie tylko objawiając mu samego siebie, ale również ofiarowując się człowiekowi, gdyż jest Emmanuelem⁴.

KENOZA BOŻEGO LOGOSU

Bóg jest działaniem. Bóg jest Słowem. Bóg działa za pośrednictwem Słowa⁵. Potwierdzeniem tej tezy jest cała Biblia. Bóg przemawia, a „*Jego przemawianie jest jedno, nieprzerwane, ustawiczne i bez końca*”⁶. Przemawia wprawdzie przez dzieło stworzenia. Jego Słowo jest przyczyną sprawczą tego, co istnieje: „*wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało*” (J 1,3). Stworzenie rodzi się zatem z Logosu. Trafnie ujmuje to święty Bonawentura, gdy pisze: „*każde stworzenie jest*

¹ Jan Paweł II, List apostolski o świętowaniu niedzieli, *Dies Domini*, n. 41.

² Benedykt XVI, Adhortacja apostolska o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła, *Verbum Domini*, n. 52.

³ Sobór Watykański II, Konstytucja o świętej liturgii, *Sacrosanctum Concilium*, n. 33.

⁴ Zob. XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*, *Instrumentum laboris*, Watykan 2008, n. 9.

⁵ Por. J. Comblin, *La forza della Parola*, Bologna 1989, s. 7.

⁶ Bernard z Clairvaux, *Kazania o różnych sprawach*, 5,4.

słowem Bożym, ponieważ głosi Boga”⁷. Stworzenie świadczy zatem o swoim Stwórcy, On zaś swoim Słowem podtrzymuje je w istnieniu (zob. Hbr 1,3). Święty Atanazy ujmuje to następująco: „*Ten, który dokonał wszystkiego przez swe odwieczne Słowo i dał wszystkim stworzeniom właściwą im naturę (...) za pośrednictwem Słowa, które także jest Bogiem, rządzi i podtrzymuje cały świat*”⁸. Bóg zwraca się następnie do Izraela mówiąc: „*Shema Izrael*” (Pwt 6,4). Odtąd Słowo Boga zaczęło odgrywać zasadniczą rolę w historii tego narodu. Przymierze z Bogiem i zażyłość z Nim uzależnione są od wierności danemu słowu. Mówi do Izraela: „*teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów*” (Wj 19,5). Bóg zwołuje także swój lud, aby Go słuchał, a Dekalog czyni podstawą przymierza. Te dziesięć słów, spisanych na dwóch kamiennych tablicach (zob. Pwt 4,10-13) i przechowywane w Arce Przymierza były dla narodu izraelskiego konkretnym znakiem obecności Boga (zob. Pwt 10,2-5)⁹. Bóg przemawiał do swego ludu wielokrotnie i na różne sposoby (zob. Hbr 1,1). A gdy Izraelici okazywali się niewierni danemu słowu, upominał ich i wzywał do nawrócenia przez słowo proroków, których do nich posyłał w swoim Imieniu (zob. Iz 6,9; Jer 1,7). Miłość Stwórcy do stworzenia sprawia, że nigdy nie zapomni o dziele swoich rąk (zob. Iz 49,15). Tę prawdę dobitnie obrazuje fragment z Księgi Mądrości: „*gdy głęboka cisza zalegała wszystko, a noc w swoim biegu dosięgła połowy, wszechmocne Twe Słowo z nieba (...) runęło w pośrodek zatraconej ziemi*” (Mdr 18,14-15). Bóg zatem gotów jest nawet sam siebie zatracić, aby móc ocalić pogrążonego w grzechu człowieka. Dlatego „*gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty*” (Ga 4,4). Zbawił wszystkich przez swojego Jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa, który „*ogolocił samego siebie, przyjmawszy postać służi*”, a którego On „*nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię*” (Flp 2,7-9). W kluczowych słowach tego natchnionego tekstu można dostrzec swoistą metodę, którą się Bóg posługuje w dziele zbawienia. Będąc transcendentny wobec stworzonego świata, nie pozostaje jednak obojętny na jego los. Zstępuje (*katabasis*), uniża się, po to, aby nawiązać dialog ze swoim stworzeniem, by je podźwignąć z grzechu, odnowić i znów wynieść (*anabasis*) i przywrócić do pełnej jedności ze sobą. Wspomina o tym również święty Jan w Prologu do Ewangelii: „*Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi*” (J 1,11-12). Poprzez tajemnicę Wcielenia Bóg nie tylko pochylił się nad człowiekiem, ale sam przyjął ludzką naturę, aby móc odtąd, jak nigdy wcześniej, podjąć z nim dialog i na ludzki sposób do niego przemawiać¹⁰. Syn Boży, odwieczny i wcielony Logos, jest zatem Słowem Ojca, Słowem ostatecznym, w którym On objawił wszystko, co miał do przekazania swojemu stworzeniu. Celem kenozы Boskiego

⁷ Bonaventura, *Itinerarium mentis in Deum*, II,12; w: *Opera Omnia*, V, Quaracchi 1891, s. 302-303.

⁸ Atanazy, *Przeciw poganom*, 40-42.

⁹ Por. S. Marsili, *Cristo si fa presente nella sua parola*, „*Rivista Liturgica*” 70 (1983) s. 678.

¹⁰ Słowo posiada zawsze strukturę dialogu. Skierowane do drugiej osoby osiąga swój cel tylko wtedy, gdy pobudza ją do odpowiedzi. W liturgii Słowa taką rolę, choć nie tylko, spełnia psalm responsoryjny, który jest odpowiedzią (*re-actio*) wspólnoty wiernych na uprzednie Boże działanie (*actio Dei*). Zob. B. Nadolski, *Słowo Boże w posoborowej odnowie liturgicznej*, w: *Wprowadzenie soborowej odnowy liturgicznej*, red. E. Mateja - R. Pierskała, Opole 1999, s. 92.

Logosu jest jednak nie tylko objawienie woli Bożej, ale przede wszystkim objawienie Bożego miłosierdzia, które swój kulminacyjny punkt osiągnęło w Misterium Paschalnym Jezusa Chrystusa. Odtąd, za sprawą Ducha Świętego, Wcielone Słowo zstępuje nieprzerwanie do serca Kościoła, a zasiane w Jednorodzonym Synu owocuje w przybranych dzieciach, które za pośrednictwem tego Słowa wznoszą swą modlitwę do Ojca w niebie¹¹.

Kenoza Wcielonego Słowa jest swego rodzaju paradoksem, który wyraża się w tym, że to, co doskonale, staje się obecne w tym co doskonale nie jest. Święty Paweł, mówiąc o wcieleniu Chrystusa, stwierdza: „*w Nim bowiem mieszkała cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała*” (Kol 2,9). Mówiąc o kenozie Słowa Bożego, nie można zatrzymać się jedynie na misterium Wcielenia. Bóg nie tylko stał się człowiekiem, ale także posyła ludzi, aby w Jego Imieniu głosili światu słowo. Wybiera On takie osoby, które po ludzku nie nadają się do tego zadania. Przykładem może być choćby Mojżesz, który z pokorą wyznaje: „*wybacz, Panie, ale ja nie jestem wymowny*” (Wj 4,10). Jednak Słowo Pana „*przekracza całkowicie wszelką ludzką mowę i wszystkie słowa ziemskie*”¹². Ponadto, oprócz ustnego przekazu, Bóg pozwala swoje Słowo zredukować do tekstu natchnionego, spisane na kartach Biblii. Jego Słowo identyfikuje się z ludzkim językiem, który posługuje się konkretnym słownictwem, regułami gramatyki czy fonetyką. To co niewypowiedziane, nieograniczone i nie dające się w żaden sposób wyrazić, pozwoliło się więc zamknąć w ograniczonym i często nieumiejętnym słowie człowieka¹³. Sobór, odnosząc się do tego zagadnienia, stwierdza: „*w Piśmie świętym objawia się, przy stałym zachowaniu Bożej prawdy i świętości przedziwne niżanie się wiecznej Mądrości, byśmy uczyli się niewysłowionej dobroci Boga i o tym, jak bardzo dostosował się On w mowie okazując przezorność i troskliwość względem naszej natury, by Słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej*”¹⁴. Chrystus, jako prawdziwy Bóg, jest jedynym Słowem Ojca skierowanym do ludzi, ale jest także odpowiedzią, jakiej tylko On, prawdziwy i doskonały człowiek, może Bogu udzielić. Przyjmując ludzką naturę, którą zjednoczył ze swoim odwiecznym Bóstwem, stał się jedynym Pośrednikiem, podejmując w imieniu wszystkich ludzi dialog z Ojcem, dialog pełen synowskiej miłości i posłuszeństwa. Jego misja w świecie ma zatem strukturę dialogu, który Syn Boży podejmuje jednocześnie z ludźmi, jak i ze swoim Ojcem. Jezus jest Wcielonym Słowem, które Ojciec posyła na świat (*katabasis*) i jednocześnie adwokatem i modelem wszystkich ludzi, w imieniu których Mu odpowiada (*anabasis*)¹⁵. Ostateczne Słowo Boga objawione w Jezusie Chrystusie zostało powierzone w depozyt Aposto-

¹¹ J. Corbon, *Liturgia źródłem wody życia*, Poznań 2005, s. 142.

¹² L. Scheffczyk, *Pismo święte słowem Boga i Kościoła*, „Communio” 21 (2001) n. 5, s. 50.

¹³ Ta niewystarczalność ludzkiego języka najdobitniej uwidoczniła jest w zasobie słownictwa języków, w których Biblia została spisana. Klasyczny język hebrajski składa się z około 5750 słów, natomiast greka *koinè*, która leksykalnie jest o wiele uboższa od klasycznej, zamieszcza w słowniku nowotestamentalnym jedynie 5433 wyrazy. Już tylko te suche dane statystyczne mogą uzmysłowić, jak bardzo odwieczny Logos Boga ogołocił się i unżył, aby podjąć dialog z ludźmi. Zob. G. Ravasi, *Wprowadzenie*, w: M. Starowieyski, *Tradycje biblijne. Biblia w kulturze europejskiej*, Kraków 2011, s. 14.

¹⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja o objawieniu Bożym, *Dei Verbum*, n. 13.

¹⁵ Zob. S. Marsili, *Cristo si fa presente...*, s. 675.

łom i ich następcom. Odtąd Słowa Bożego nie da się oddzielić od słowa ludzkiego. Przez to zjednoczenie, na wzór unii hipostatycznej, staje się On obecny w słowie ludzkim, o czym mówi wyraźnie święty Paweł: „*gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga*” (1 Tes 2,13). I choć słowo ludzkie, będąc niedoskonałe i ograniczone, nigdy nie osiągnie pułapu Słowa Bożego, to jednak odwieczny Logos, poprzez swoje uniesienie w Jezusie Chrystusie, jest stale obecny i działa wszędzie tam, gdzie Kościół głosi Jego Słowo¹⁶.

SŁOWO BOŻE W PRZEKAZIE WIARY

Słowo Boże, podobnie jak ziarno, potrzebuje odpowiednich warunków, aby mogło wzrastać i wydać owoc (zob. Łk 8,11-15). Odgrywa ono fundamentalną rolę w przekazie wiary. By proces ten mógł zaistnieć, trzeba wpierw usłyszeć Słowo, z którym Bóg zwraca się do człowieka. Nie jest przypadkiem, że przypowieść o siewcy u wszystkich synoptyków kończy się jednakowo: „*kto ma uszy, niechaj słucha*”¹⁷. Zdolność słuchania zakłada otwartość i gotowość przyjęcia usłyszanego słowa. Benedykt XVI, podejmując tę kwestię pisze w adhortacji: „*przyjąć Słowo znaczy pozwolić, by nas kształtowało, ażebyśmy mocą Ducha Świętego upodobnili się do Chrystusa*”¹⁸. Dlatego słuchanie nigdy nie może być mylone z pasywną postawą człowieka, ale wymaga od niego zawsze osobistego zaangażowania. Jedynie tak rozumiana postawa zasłuchania może doprowadzić człowieka do wiary, o czym przypomina święty Paweł: „*wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa*” (Rz 10,17). To słowo objawione przez Chrystusa, wzbudza w człowieku wiarę (*fides ex auditu*), którą on wyznaje (*confessio fidei*) i której podporządkowuje swoje życie (*oboedientia fidei*)¹⁹. Słowu Boga, w którym objawia On swoją wolę, człowiek winien okazać pełne posłuszeństwo. Wspomina o tym Benedykt XVI, gdy pisze: „*Całe dzieje zbawienia pokazują nam stopniowo ten ścisły związek między słowem Bożym i wiarą, który urzeczywistnia się w spotkaniu z Chrystusem. Dzięki Niemu bowiem wiara przybiera kształt spotkania z Osobą, której powierzamy własne życie*”²⁰. Także Paweł VI w adhortacji poświęconej ewangelizacji we współczesnym świecie przypisuje pierwszoplanową rolę słowu. Pomimo upływu czasu treść tego dokumentu pozostaje wciąż aktualna. Już wtedy papież dostrzegał pewne oznaki kryzysu słowa jako podstawowego nośnika informacji, który z całą wyrazistością objawił się w dzisiejszych czasach. Pomimo tych niepokojących sygnałów pisał: „*ustne głoszenie orędzia jest zawsze jak najbardziej potrzebne. Wiemy, że dzisiaj ludzie są już przesyleni mowami, bardzo często znudzeni słuchaniem, a co gorsza, nieczuli na słowa. Znamy też*

¹⁶ Sobór Watykański II, dowartościowując rolę liturgii Słowa nie tylko obficie polecił zastawić stół Słowa Bożego, ale orzekł, że podczas jego liturgicznej proklamacji jest w nim obecny sam Chrystus. Dało to asumpt do dalszego wniosku, że Chrystus jest także obecny i działa w przepowiadaniu swojego Kościoła. Zob. Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza Mszałnego, n. 24.

¹⁷Zob. Mt 13,9; Mk 4,9; Łk 8,8.

¹⁸ Benedykt XVI, *Verbum Domini*, n. 50.

¹⁹ Zob. A.M. Triacca, *Valore teologico della Liturgia della Parola*, „Rivista Liturgica” 73 (1986) s. 626.

²⁰ Benedykt XVI, *Verbum Domini*, n. 25.

zdania wielu psychologów i socjologów, którzy utrzymują, że cywilizacja słowa, jako nieskuteczna i nieużyteczna, już się przeżyła, a obecnie następuje nowy styl życia, cywilizacja obrazu (...). A niechęć, wywołana dziś nadmiarem pustych mów i aktualność całkiem innych form przekazu społecznego, nie powinna osłabiać mocy słów, ani odebrać im zaufania. Słowo zawsze posiada swą wyższość i skuteczność, zwłaszcza gdy niesie z sobą moc Bożą²¹. Te prorocze słowa Pawła VI pozostają w pełnej zgodzie z natchnionym tekstem Apostoła Narodów, który pisał: „Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobano się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących” (1 Kor 1,21). I choć postęp techniczny daje człowiekowi coraz to nowsze narzędzia komunikowania się z innymi, to jednak przepowiadanie słowa stanowiło i zawsze stanowić będzie pierwsze zadanie i podstawowy obowiązek całego Kościoła. Nie jest ono bowiem wymysłem ludzkim, ale zbawczym planem samego Boga. Z Jego woli głoszenie Ewangelii zajmuje uprzywilejowane miejsce w posłudze Kościoła (Mk 16,15). Mówią o tym także aktualne dokumenty Magisterium, z których wynika, że nadrzędnym obowiązkiem Kościoła jest głoszenie światu orędzia zbawienia „by świat cały, słuchając wieści o zbawieniu uwierzył, a wierząc ufał, ufając, miłował”²². Sobór w konstytucji o objawieniu nie zawęży działania Słowa Bożego wyłącznie do wiary, ale rozszerza ją na wszystkie cnoty teologalne, otrzymane od Boga łącznie z darem chrztu świętego. Zarówno wiara, jak również nadzieja i miłość nie są domeną człowieka, ale są łaską i pochodzą od Boga. To On, poprzez swoje Słowo i dar Ducha Świętego, prowadzi niestrudzenie człowieka do poznania pełnej Prawdy, która została mu objawiona (por. J 16,13). Prawda, zawarta w Słowie Bożym, pobudza nie tylko ludzkie serce do wiary, ale także posiada moc wyzwalamą człowieka z niewoli grzechu (por. J 8,32)²³. Dlatego, w tym kontekście Benedykt XVI mówi o korzeniu grzechu, którym jest niesłuchanie Słowa Bożego i zamknięcie się na zbawczy dialog z Bogiem²⁴. Takie pojmowanie Słowa Bożego prowadzi do przekonania, że jest ono już samo w sobie zdarzeniem zbawczym, które przenika serce człowieka głębiej aniżeli najostrzejszy miecz i pobudza go do wyznania swojej wiary, nadziei i miłości.

SŁOWO I SAKRAMENTY

Przepowiadanie słowa od samego początku było związane z celebracją liturgiczną. Dzieje Apostolskie, pisząc o życiu pierwotnego Kościoła, przekazują ten fakt następująco: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólności, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2, 42). Słowo Boże i liturgia sakramentów są więc ze sobą od samego początku istnienia Kościoła w sposób nierozdzielny związane. Każda celebracja litur-

²¹ Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, n. 42.

²² Sobór Watykański II, *Dei Verbum*, n. 1.

²³ W liturgii chrześcijańskiej nie brakuje świadectw, które wyrażają wiarę Kościoła w zbawczą moc proklamowanego słowa Bożego. Jednym z przykładów może być apologia odmawiana przez kapłana od IX wieku podczas każdej Mszy świętej. Po lekturze perykopy Ewangelii, całując Ewangeliarz wypowiada on po cichu następujące słowa: „*Per evangelica dicta deleatur nostra delicta*”. Zob. *Missale Romanum, editio typica tertia*, Città del Vaticano 2002, s. 512.

²⁴ Por. Benedykt XVI, *Verbum Domini*, n. 26.

giczna jest ze swej natury, jak to określa Benedykt XVI, przesycona Pismem świętym. W nim, twierdzi Sobór, trzeba szukać sensu czynności i znaków²⁵. Od samego początku otaczał je najwyższą czcią, podobnie jak czyni to wobec eucharystycznego Ciała Chrystusa Pana²⁶. Kościół nigdy nie zaprzestał, zwłaszcza podczas celebracji liturgicznych, brać i podawać swoim wiernym chleb żywota tak ze stołu Słowa, jak i ze stołu Eucharystii²⁷. Liturgia jest najważniejszym miejscem odczytywania i tłumaczenia tekstów biblijnych. Pismo święte nabiera pełni życia i najdonośniej rozbrzmiewa, gdy jest ono głoszone pośród liturgicznego zgromadzenia, zjednoczonego w jednej wierze. Każda celebracja liturgiczna jest więc celebrowaniem Bożego objawienia²⁸. Celebracja sakramentów bez odniesienia do Pisma świętego sprawiłaby, że stałyby się one niezrozumiałe, gdyż nie ukazywałyby uczestniczącym w nim wiernym, że pod osłoną świętych znaków urzeczywistnia się dla nich dzieło zbawcze obwieszzone na kartach Biblii. Sakrament zatem jest również przepowiadaniem, a przepowiadanie słowa udziela łaski i zbawienia, bo największa łaska – wiara, pochodzi ze słuchania i przepowiadania. Dlatego sakramenty nie mogą być pozbawione działania słowa, jak również słowo domaga się sakramentalnego urzeczywistnienia. Przepowiadanie to nie tylko pouczenie, lecz uobecnienie Chrystusa przez słowo i sakramentalne znaki. Proklamacja Słowa Bożego podczas liturgii jest więc głoszeniem wielkich dzieł Bożych (*mirabilia Dei*), których Chrystus dokonuje także dzisiaj (*hodie*) w swoim Kościele poprzez celebrowane sakramenty²⁹.

Sobór Watykański II, w konstytucji *Dei Verbum*, orzekł, że: „*plan Bożego objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnątrznie ze sobą powiązane*”³⁰. W historii zbawienia nie ma bowiem nigdy rozdźwięku pomiędzy tym co Bóg mówi, a tym czego dokonuje³¹. Potwierdza to choćby fragment jednego z Psalmów: „*bo On przemówił, a wszystko powstało*” (Ps. 33,9). Słowo Boże jest zatem zawsze obecnością i działaniem. Bóg, wypowiadając Słowo, jest w nim obecny i przez nie działa. Jego mowa (*locutio Dei*) związana jest nierozdzielnie z Jego działaniem (*actio Dei*). Z tego względu słowa Jezusa muszą być czymś więcej niż

²⁵ Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja o Świętej Liturgii *Sacrosanctum Concilium*, n. 24.

²⁶ W jednym ze swych kazań, Cezary z Arles pytał retorycznie: „*Co wydaje się Wam większe i bardziej znamienite: słowo Boga czy ciało Chrystusa? Jeśli chcecie na to pytanie udzielić poprawnej odpowiedzi, musicie odrzec, że słowo Boga nie jest w niczym mniejsze od ciała Chrystusa. A zatem z taką samą dbałością, z jaką przyjmujemy ciało Chrystusa, uważając, by żadna jego cząstka nie upadła na ziemię, tak samo powinniśmy starać się, by nasze dusze nie utraciły danego nam Słowa Boga*” (Kazanie 300,2).

²⁷ Zob. Sobór Watykański II, *Dei Verbum*, 21.

²⁸ Zob. A.M. Triacca, *Celebrazione liturgica e Parola di Dio. Attuazione ecclesiale della Parola*, Roma 1997, s.103.

²⁹ Zob. C. Vagaggini, *Il senso teologico della Liturgia*, Milano 1990⁶, s. 828.

³⁰ Sobór Watykański II, *Dei Verbum*, n. 2.

³¹ Hebrajski termin *dabar* tłumaczony w Biblii jako słowo Boga jest znaczeniowo bogatsze od terminu greckiego *logos*. *Dabar* nie ogranicza się wyłącznie do myśli, czy idei odnoszącej się jedynie do ludzkiego rozumu. Biblijna koncepcja słowa ukazuje je jako powołujące do istnienia, czy dokonujące dzieł zbawczych. *Dabar*, to słowo czynne nie bierne, które doprowadza do wypełnienia i realizacji zapowiedziane obietnice. Należy więc je rozumieć wieloaspektowo, w taki sposób, w jaki przedstawił je Goethe w *Fauście*, określając jako: *das Wort* – słowo; *der Sinn* – myśl; *die Kraft* – siła; *die Tat* – czyn. Zob. J.W. Goethe, *Faust*, tłum. E. Zegadłowicz, Warszawa 1953, s. 30-31.

poučeniem, one są zawsze Wydarzeniem³². Mają one moc zbawczą. Naturalne dopełnienie głoszonego słowa stanowi celebrowanie sakramentów, które ludzkie życie wszczepiają w życie samego Jezusa, jak winną latorośl w krzew winny (zob. J 15,5). Od samego początku Apostołowie napelnieni Duchem Świętym budują Kościół poprzez posługę słowa, która doprowadza ich słuchaczy do sakramentów³³. Przykładem tego jest choćby orędzie świętego Piotra, ogłoszone po Pięćdziesiątnicy, które wzbudziło w słuchających nie tylko wiarę, ale i przyjęcie chrztu świętego (por. Dz 2,22-38).

Tę praktykę stosowaną już w Kościele pierwotnym potwierdza w swych orzeczeniach ostatni Sobór, gdy mówi: „*Jak Ojciec posłał Chrystusa, tak On posłał Apostołów, których napelniał Duchem Świętym, nie tylko po to, aby głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu, zwiastowali, że Syn Boży przez swoją śmierć i zmartwychwstanie uwolnił nas spod władzy szatana i śmierci oraz przeniósł do królestwa Ojca, lecz również po to, aby to dzieło zbawienia, które głosili, również sprawowali przez Ofiarę i sakramenty, wokół których skupia się całe życie liturgiczne*”³⁴. W ten sposób te dwie posługi, sprawowane nieprzerwanie w Kościele, uobecniają Chrystusa w każdym czasie i każdym miejscu. To one stanowią dwie podstawowe, choć różne płaszczyzny działania Kościoła, które się ze sobą przenikają i wzajemnie uzupełniają. Sakrament czyni rzeczywistym to, co przepowiada słowo, a głoszenie słowa wyjaśnia to, co dokonuje się rzeczywiście, choć pod osłoną znaków, w sakramentach³⁵. Słowo i sakrament są znakami wzajemnie przyporządkowanymi. Już święty Augustyn w swoim nauczaniu, mówiąc o sakramentach, określa sakrament jako widzialne słowo (*verbum visibile*), towarzyszące zaś mu słowo jako znak słyszalny (*sacramentum audibile*)³⁶. Słowo Boże jest więc nie tylko mową, ale jest także działaniem Boga, które obwieszcza i niesie światu zbawienie. Obydwa te elementy (*verba et res*) stanowią jedną przyczynę łaski udzielaną przez sakrament choć w sposób dwubiegunowy³⁷. Słowo podczas sprawowania sakramentalnej liturgii działa dwukierunkowo na element materialny sakramentu i na osobę, która w nim uczestniczy. Sakrament jest skutecznym słowem, bo znak i słowo posiadają tę samą istotę. I choć Biblia jednoznacznie mówi o zbawczej mocy Słowa Bożego, to jednak przepowiadanie ma swój własny charakter, odrębny od siedmiu sakramentów.

³²Zob. J. Corbon, *Liturgia źródło wody życia*, Poznań 2005, s. 142.

³³Por. C. Vagaggini, *Il senso teologico...*, s. 826.

³⁴Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, n. 6.

³⁵Por. H. Schmidt, *La Costituzione sulla Sacra Liturgia*, Roma 1966, s. 296.

³⁶Augustyn, *Homilia*, 80,3 w: *Homilie na Ewangelie i Pierwszy List św. Jana*, t. II, PSP XV, Warszawa 1977, s. 173.

³⁷Zob. R. Kielczewski, *Teologia słowa Bożego w kontekście liturgii eucharystycznej*, w: *Eucharystia w duszpasterstwie*, red. A.L. Szafranski, Lublin 1977, s. 103.

SAKRAMENTALNOŚĆ SŁOWA BOŻEGO

Sobór Watykański II jako pierwszy w historii Kościoła oficjalnie stwierdził, że w liturgii Słowa obecny jest Chrystus³⁸. To soborowe orzeczenie przewyciężyło istniejącą od reformacji dychotomię na Kościół *słowa* i *sakramentów*³⁹. Ojcowie soborowi, korzystając z owoców prac Ruchu Biblijnego i Liturgicznego, ukazali w orzeczeniach Soboru Słowo Boże, które jest proklamowane podczas czynności liturgicznych jako miejsce spotkania zgromadzonego ludu z Bogiem. Takie spojrzenie na liturgię Słowa pozwoliło na postrzeganie jej jako uprzywilejowanego momentu słuchania Pana, który zwraca się do swego ludu, nie tylko go pouczając i napominając, aby kroczył Jego drogami, ale także karmi go, umacnia i oświeca każdym Słowem, które pochodzi z ust Jego. Słowo i sakrament, stwierdza Sobór, są ze sobą w liturgii tak ściśle powiązane, że stanowią jeden akt kultu⁴⁰. W posynodalnej adhortacji *Verbum Domini*, Benedykt XVI stwierdza: „*źródłem sakramentalności słowa Bożego jest właśnie tajemnica wcielenia*”⁴¹. Prawda, że „*Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas*” (J 1,14), wyrażona przez świętego Jana, że Słowo, będące odwiecznym Bogiem,

³⁸ Jedną z najistotniejszych zasług Soboru Watykańskiego II była rewaloryzacja Słowa Bożego. W swoich orzeczeniach ukazał je w całkiem nowej perspektywie. Wystarczy wspomnieć, że jedna z czterech konstytucji została w całości poświęcona Objawieniu Bożemu. W tym dokumencie, między innymi, stwierdza: „*Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego*” (*Dei Verbum*, n. 21). Ta moc słowa pochodzi od Wcielonego Logosu Boga. Obecność ta objawia się zwłaszcza wtedy gdy Słowo Boże jest proklamowane podczas liturgii. Sobór mówi na ten temat w innej konstytucji, następująco: „*Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych. (...) Jest obecny w swoim słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi*” (*Sacrosanctum Concilium*, n. 7). Zgodnie z orzeczeniami Soboru, każdą celebrację winna poprzedzać liturgia Słowa, która nie może być wyłącznie częścią dydaktyczno-katechetyczną sprawowanego rytu, ale momentem uobecniania się zbawczego misterium Jezusa Chrystusa.

³⁹ W starożytności chrześcijańskiej Ojcowie Apostolscy podporządkowywali całą doktrynę Kościoła objawionemu przez Boga Słowu. Podobnie czynili również i Ojcowie Kościoła. W następnych wiekach było już tylko gorzej. Schizma zachodnia sprawiła, że przez wieki wspólnoty protestanckie były postrzegane jako Kościół Słowa, natomiast katolicka jako Kościół sakramentów. W reakcji na rozłam i zakwestionowanie przez protestantów wielu sakramentów Kościół w jednostronny sposób podkreślał ich rangę nadaną im przez samego Chrystusa, redukując w zasadzie do minimum rolę Słowa Bożego w celebracjach. Sobór na nowo ukazał centralne miejsce Słowa Bożego w liturgii. Zob. S. Garofalo, *Parola di Dio*, w: *Dizionario del Concilio Ecumenico Vaticano Secondo*, red. T. Federici, Roma 1969, s. 1557. Zatem obiegowe przeciwstawienie, które funkcjonowało od czasu rozłamu chrześcijaństwa na Zachodzie, wydaje się być przewyciężone. Dzięki orzeczeniom Soboru zainspirowanym przez Ruch Biblijny i Liturgiczny Kościół na nowo ukazał nierozzerwalny związek pomiędzy słowem a rytym liturgicznym, które stanowią dwa elementy stanowiące sakrament. Bez słowa ryt pozostałby niemy, a bez rytu słowo byłoby puste. I choć na przestrzeni wieków Kościół zawsze podczas celebracji posługiwał się zarówno słowem jak i sakramentalnym gestem, to jednak dopiero odnowa liturgii przywróciła teologiczny wymiar słowa w liturgii. Słowo jako *forma sacramenti* pełni konstytutywną funkcję w czasie celebrowania liturgii sakramentów. Zagadnienie to podjął w teologii katolickiej Walter Kasper, który uważał, że sakrament ogarnia wszelkie sytuacje, w których przyszło żyć człowiekowi i poprzez słowo czyni z nich sytuacje zbawcze, czas łaski i znak łaski Boga wobec człowieka. Zob. W. Kasper, *Wort und Sakrament*, w: *Glaube und Geschichte*, red. W. Kasper, Mainz 1970, s. 302.

⁴⁰Zob. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, n. 56.

⁴¹Benedykt XVI, *Verbum Domini*, n. 56.

wkroczyło w ludzką przestrzeń i czas, aby podjąć z człowiekiem zbawienny dialog. Papież, w opublikowanej adhortacji, czyni z tego fragmentu myśl przewodnią całego dokumentu, ukazując jego absolutną nowość i uznając go za syntezę chrześcijańskiej wiary⁴². Z wielkim naciskiem podkreśla, że chrześcijaństwo nie jest „*religią Księgi*”, ale „*religią słowa Bożego, nie słowa spisane go i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego*”⁴³.

Analiza struktury Słowa Bożego ukazuje wiele zbieżności ze strukturą sakramentów świętych ustanowionych przez Chrystusa. Stanowią one razem ze sobą jedną rzeczywistość zbawczą, uczestnicząc w kulcie, jaki Kościół składa Bogu w odpowiedzi na Jego uprzednie działanie. Kościół otrzymał od Chrystusa misję i pełnomocnictwo w przekazywaniu i celebrowaniu słowa i sakramentów. Przekazuje więc słowo, które jest istotnym elementem wchodzącym w skład sakramentu. Proklamuje także słowo, które nie stanowi elementu składowego sakramentu, ale jest przepowiadaniem podczas jego celebracji, jak choćby liturgia Słowa. Podczas czynności liturgicznych słowo jest słowem wiary, a sakrament jest sakramentem wiary. W relacji do sakramentu poświadcza więc ono to, co sakrament urzeczywistnia. Słowo wypełnia więc sakrament potężną duchowością, a sakrament wypełnia słowo duchową rzeczywistością. Ta rzeczywistość zbawcza zawarta jest w Słowie Bożym objawionym na przestrzeni wieków, ale jest ona obecna w różnym stopniu. Na pierwszym z nich znajdują się słowa, które stanowią formułę sakramentalną. W tym przypadku można mówić o skuteczności równej ze skutecznością sakramentów, czyli *ex opere operato*. Jednak zasadniczo proklamowane w liturgii Słowo Boże posiada skuteczność *ex opere operantis*. Zarówno pierwsza, jak i druga forma skuteczności nigdy ze sobą nie konkurują, ale się uzupełniają. Do owocnego przyjęcia sakramentu potrzebne jest zawsze odpowiednie usposobienie i przygotowanie, którego początkiem jest słuchanie i otwarcie się na Słowo Boże.

ZAKOŃCZENIE

W celebracjach liturgicznych w najpełniejszy sposób objawia się komunია Boga z człowiekiem. Osiągnięcie jej umożliwi przed wszystkim słowo, z którym Bóg zwraca się do człowieka, a człowiek do Boga. Ten zbawczy dialog zainicjowany przez Boga, a podjęty przez człowieka umacnia relację pomiędzy Stwórcą a stworzeniem. Wyraża się ona najpełniej w czasie celebracji liturgicznych podczas których głoszone Słowo Boże ma na celu nie tylko uświęcenie wiernych (wymiar zstępujący), ale także oddanie chwały i uwielbienie Boga (wymiar wstępujący)⁴⁴. To Jezus, jest Słowem zstępującym i zarazem doskonałą odpowiedzią wstępującą dawaną Ojcu.

Podsumowując powyższe zagadnienie nie sposób nie przywołać przepięknego, a zarazem bardzo wymownego biblijnego obrazu z księgi Izajasza: „*tak (...) słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim nie dokona tego, co chciałem, nie spełni pomyślnie swego posłannictwa*” (Iz 55,11). Słowo, które powraca do Boga, jest tym słowem, które zstąpiło od Boga. Zarówno w swojej fazie

⁴²Zob. tamże, n. 5; 11.

⁴³Zob. tamże, n. 7.

⁴⁴Zob. A.M. Triacca, *Celebrazione liturgica e Parola di Dio...*, s. 96.

zstępującej, jak i wstępującej, jest ono Słowem Bożym. Jednak słowo, które powraca do Boga, nie jest w pełni identyczne, z tym które skierował On do człowieka. Powraca ono do Niego dopiero wtedy, gdy spełni swoją misję na ziemi. Słowo, które wraca do Boga, odbyło także swą drogę pomiędzy ludźmi. Oprócz wertrykalnego wymiaru trzeba pamiętać także o jego kierunku horyzontalnym. Słowo Boże jest naznaczone także historią ludzką. Dzięki liturgii staje się ono aktualne w życiu każdego człowieka, pozwala mu podjąć zbawczy dialog i w jego świetle postępować drogami zbawienia. Można więc stwierdzić, że liturgia Słowa stanowi uprzywilejowane miejsce zbawczego dialogu, w którym Bóg zwraca się do człowieka w swoim Słowie, by człowiek obdarowany przez Niego łaską mógł odpowiedzieć na Boże wezwanie⁴⁵.

⁴⁵ Zob. C. Cibien, *Comunicazione e liturgia*, w: *Liturgia*, red. D. Sartore - A.M. Triacca - C. Cibien, Milano 2001, s. 411.